

Michał Szafrński

Schrony przeciwlotnicze w Gdyni

Zeszyty Gdynskie nr 7, 241-251

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Szafrąński

Schrony przeciwlotnicze w Gdyni

W czasach dwudziestolecia międzywojennego coraz większe znaczenie w siłach zbrojnych państw Europy zaczynało odgrywać lotnictwo. Dostrzegano potencjał militarny stosunkowo nowego wynalazku, jakim były samoloty. Maszyny mogące przenosić broń konwencjonalną i chemiczną oraz precyzyjnie i skutecznie niszczyć cele położone daleko na tyłach nieprzyjaciela. Takich możliwości nie zapewniała artyleria lufowa, mająca z natury ograniczony zasięg i precyzję, ani ówczesna artyleria raketowa, w latach 20. XX wieku jeszcze mało zaawansowana technicznie, będąca dopiero przedmiotem eksperymentów.

Dwudziestolecie międzywojenne

Od drugiej połowy lat 20. XX wieku, wraz ze wzrostem świadomości społecznej na temat nowych zagrożeń militarnych, zasady inżynierii wojskowej i fortyfikacji zaczynały stopniowo przenikać do cywilnej architektury i urbanistyki w Polsce. W 1926 r. Gdynia, do niedawna kaszubska wioska rybacka, zyskuje prawa miejskie, a budowany port staje się „oknem na świat” dla międzywojennej Polski. Już w 1928 r. zostaje oddany do użytku pierwszy schron przeciwlotniczy, zaprojektowany pod budynkiem Banku Gospodarstwa Krajowego zlokalizowanym przy ul. 10 lutego 8. Schron miał powierzchnię użytkową 132 m² i mógł pomieścić kilkaset osób, pracowników i klientów banku¹. W następnym roku oddano do użytku budynek Poczty Polskiej przy ul. 10 lutego 10, zaprojektowany przez architekta inż. Juliana Putermana-Sadłowskiego przy współpracy Antoniego Miszewskiego². W podpiwniczeniu budynku przygotowano dwa duże ukrycia dla ludności o powierzchni 191 i 312 m², przewidziane dla 382 osób (wg współczesnych norm). Trudno stwierdzić, czy piwnice budynku były od początku zaprojektowane pod kątem ukrycia, czy zaadoptowane na ten cel w późniejszych latach. Wiadomo że w 1938 r. przebudowano budynek, powiększając go o dwie dodatkowe kondygnacje, zgodnie z projektem inż. Antoniego Miszewskiego.

Lata 30. XX wieku to czas dynamicznego rozwoju nowej gałęzi budownictwa,

¹ Dane o powierzchni, przeznaczeniu, liczbie miejsc ochronnych oraz latach budowy i modernizacji schronów w niniejszym opracowaniu pochodzą z ewidencji budowli ochronnych Urzędu Miasta Gdyni.

² K. Hejmowski, *Historia Poczty w Gdyni 1920-1939*, „Rocznik Gdynski” 1983, nr 4, s. 50.

określanej mianem budownictwa przeciwlotniczego oraz powszechnej edukacji obywateli w dziedzinie przysposobienia obronnego. Apogeum powyższych działań przypada na lata bezpośrednio poprzedzające wybuch II wojny światowej, kiedy wzrastające zagrożenie zbliżającą się wojną powodowało intensyfikację działań obronnych w różnych sferach życia obywateli, począwszy od modernizacji armii (rozpoczętej niestety zbyt późno), po przyjęcie ustawowego obowiązku realizacji nowych schronów w inwestycjach budowlanych, aż po społeczne działania Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). Warto wspomnieć o tej zasłużonej organizacji, ponieważ przed wojną prowadziła bardzo aktywną działalność na rzecz poprawy bezpieczeństwa ludności, organizując własne drużyny obrony przeciwlotniczej oraz kursy przysposobienia obronnego dla mieszkańców, wydając książki i publikacje, a także podejmując inicjatywy na rzecz zmian w prawie. Członkami LOPP byli m.in. Komisarz Rządu w Gdyni Franciszek Sokół oraz mjr inż. Kazimierz Biesiekierski, wybitny specjalista z dziedziny fortyfikacji, projektant, nauczyciel akademicki i współautor przedwojennych planów zagospodarowania przestrzennego dla Gdyni.

Przed wojną większość oddawanych do użytku schronów dla ludności stanowiły obiekty zlokalizowane pod nowo wznoszonymi budynkami mieszkalnymi oraz użyteczności publicznej. Były to przeważnie wydzielone części podpiwniczeń, posiadające żelbetowe stropy o wytrzymałości obliczonej na obciążenia od gruzów powstałych w przypadku zawalenia kondygnacji naziemnych, wyposażone w przedsionki gazoszczelne z drzwiami ochronno-hermetycznymi, urządzenia filtrowentylacyjne oraz co najmniej jedno wyjście zapasowe. W przedwojennych schronach wyjścia zapasowe były najczęściej usytuowane bezpośrednio przy ścianie zewnętrznej budynku i przykryte stalową klapą. Doświadczenia II wojny światowej wykazały, że tego typu wyjścia są narażone na zasypanie gruzem. W nielicznych budynkach z lat 30. XX wieku wyjścia zapasowe zaprojektowano w formie tunelu i obudowanych schodów na zewnątrz budynku, będące jednocześnie w pełni funkcjonalnymi wejściami³. Wymogi, jakim powinny odpowiadać nowo wznoszone budynki w Polsce, określała ustawa o obronie przeciwlotniczej⁴ oraz instrukcja budowlana⁵. Obowiązek zapewniania miejsc ochronnych dla mieszkańców lub pracowników spoczywał na inwestorze.

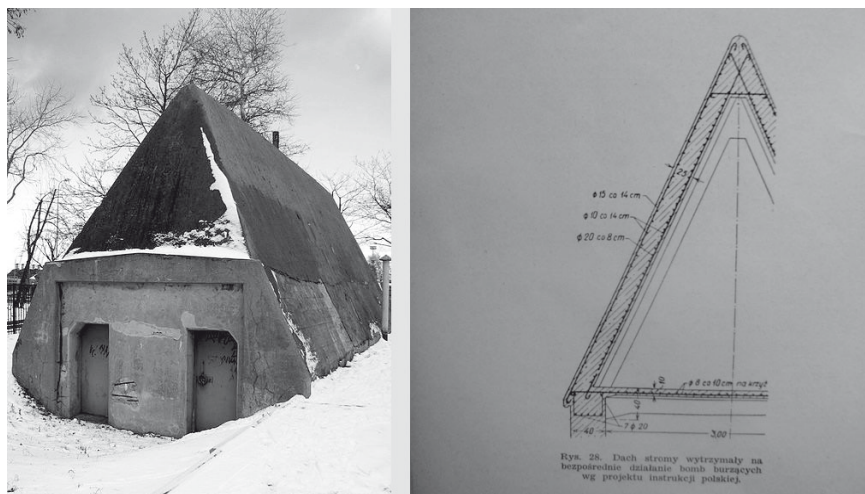
Realizacje wolno stojących schronów dla ludności, ze względu na wysokie koszty budowy należały w przedwojennej Polsce do rzadkości, aczkolwiek zdarzały się wyjątki. Tuż przed wybuchem wojny na prywatne zamówienie hrabiny Łoś, właścicielki kamienicy na Kamiennej Górze, zbudowano schron w skarpie przy Bulwarze Nadmorskim. Jest to obiekt unikatowy w skali kraju, ponieważ do jego budowy użyto

³ Przykładem takiej budowli jest schron przy ul. Grabowo 2, który dzięki wejściu usytuowanemu na zewnątrz budynku spełnia funkcję magazynu sprzętu ratowniczego i obrony cywilnej.

⁴ Ustawa o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, „Dziennik Ustaw” 1934, nr 80, poz. 742.

⁵ Instrukcja budowlana obrony przeciwlotniczej biernej z 1934 r. Współautorem ww. instrukcji oraz ustawy był mjr inż. Kazimierz Biesiekierski.

technologii górniczej spotykanej w kopalniach na Śląsku. W 1935 r. powstał również schron przeciwlotniczy przy Urzędzie Morskim. Ponieważ wysokie podpiwniczenie urzędu nie nadawało się na ukrycie, w sąsiedztwie budynku zaprojektowano schron wolno stojący⁶. Ze względu na bardzo wysoki poziom wód zaskórnych na terenach portowych, zdecydowano się na obiekt naziemny. Zastosowano w nim pomysłowe rozwiązanie polskich konstruktorów, tzw. dach spadzisty.



Schron przy Urzędzie Morskim



Wnętrze schronu

⁶ Wzór wg instrukcji budowlanej obrony p-lot. biernej z 1934 r.

Tak dobrany kształt nie był przypadkowy – przy kącie nachylenia stropu powyżej 45-60° zaobserwowano bowiem zjawisko tzw. odskoku bomby, która zamiast przebić strop, odbija się i wybucha w pewnej odległości od schronu. Aby konstrukcja była odporna na wstrząsy i podmuch fali uderzeniowej, posiada specjalnie wzmocnione fundamenty oraz ściany wewnętrzne o beczkowatym przekroju. W schronie zachowały się oryginalne, przedwojenne drzwi z tabliczkami znamionowymi producenta, wentylator na korbę oraz instalacja elektryczna z lampami typu okrętowego. Ciekawostką jest piecyk na drewno i węgiel z kominem wbudowanym w ścianę. Jest to najlepiej zachowany przedwojenny schron na terenie Gdyni⁷

Wg relacji naocznego świadka⁸, w pierwszych tygodniach II wojny światowej podczas alarmów lotniczych i ostrzału miasta w schronie mieli chronić się pracownicy Urzędu Morskiego.

II wojna światowa

Po wybuchu wojny i wkroczeniu wojsk niemieckich, okupacyjne władze podjęły decyzję o lokalizacji w Gdyni bazy Marynarki Wojennej III Rzeszy (Kriegsmarine). Z miasta wysiedlono większość polskich mieszkańców, a ich domy i mieszkania zagrabili rodziny niemieckich oficjeli partii nazistowskiej i oficerów. Od tego czasu schrony zbudowane przez Polaków stanowiły miejsce schronienia głównie dla Niemców. Gdynia, przemianowana na Gotenhafen, stała się zapleczem dla okupacyjnych wojsk. Nie prowadzono już większych inwestycji mieszkaniowych, ponieważ w mieście znajdowała się nowoczesna infrastruktura i budynki wzniesione przed wojną. Siły i środki przeznaczono natomiast na rozbudowę portu wojennego, lotniska i poligonu torpedowego. Dotychczasowy port cywilny zaadoptowano na cele wojskowe, zbudowano nową stocznię i liczne warsztaty, utworzono obozy pracy przymusowej oraz filię obozu koncentracyjnego⁹. Okupacyjne władze zadbały o zapewnienie miejsc schronienia dla osób przybywających w mieście. Rozbudowa systemu schronów zakończyła się w Gdyni w 1943 r., kiedy zapewniono odpowiednią liczbę miejsc ochronnych. Pojedyncze obiekty ukończono w 1944 r.¹⁰ W zależności od tego, kto miał się w nich ukrywać, miały formę schronów lub prowizorycznych ukryć.

Ziemiarki były ukryciami dla kilku lub kilkunastu osób, budowanymi w sąsiedztwie budynków, które nie posiadały piwnic nadających się na ukrycia. Do ich budowy wykorzystywano wszelkie dostępne materiały, np. cegły rozbiórkowe, drewno czy podkłady kolejowe. W czasie nalotów zabezpieczały przed odłamkami i podmuchaem fali uderzeniowej. Jeżeli konstrukcja budynku na to pozwalała,

⁷ M. Szafrąński, *Projekt szlaku rowerowo-turystycznego śladami podziemnych obiektów militarnych Gdyni*, opr. na potrzeby Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków w Gdyni, 2011.

⁸ M. Szafrąński, *Gdynia podczas okupacji – zapisy rozmów ze świadkami historii*, Archiwum Gdynińskiego Klubu Eksploracji Podziemnej (GKEP), 2012.

⁹ Podobóz KL Stutthof Aussenarbeitslager Gotenhafen Deutsche Werke Kiel (Zewnętrzne Obozy Pracy Niemieckich Stoczni Kilonia w Gdyni), zlokalizowany w rejonie obecnej ul. Energetyków.

¹⁰ A. Bojarski, *Budownictwo schronowe na przykładzie miasta Gdyni*, Gdynia 2012, s. 26.

ukrycia urządzano w piwnicach, wzmacniając stropy i zabezpieczając okna. Wejścia do ukryć zgodnie z niemieckimi przepisami oznaczano białymi strzałkami. Alicja Górnikowska, zamieszkała w czasie wojny przy ul. Wolności opisuje swoje wspomnienia¹¹ w następujący sposób: *Nasz dom przy ul. Wolności był bardzo mocno zniszczony podczas walk o Gdynię. Każdy radził sobie jak mógł, stropy w piwnicach wzmacniano stemplami. Ukrywaliśmy się właśnie w piwnicy. Miałam wtedy 8-9 lat. W piwnicy była też sąsiadka, pani Kłosowska z dwojgiem młodszych dzieci, Gizelą i Wojtkiem, właścicielka budynku Pani Bobrykowa, która pełniła funkcję holzmeistera czyli gospodarza domu oraz jej szwagier Szudrych. Okna w piwnicach zgodnie z poleceniem Niemców były zabezpieczone specjalnymi skrzyniami z piaskiem. Jeden z pocisków wybuchł przy oknie od naszej strony. Skrzynię rozwalilo w drobny mak, ale nikt nie został ranny. Tylko szyba w oknie się zbiła. Gdy strzały na moment ucichły, zobaczyliśmy przez okno konia, na którego od wybuchu przewrócił się duży konar sosny. Koń jeszcze żył, podnosił co chwila głowę. Jakiś żołnierz nawoływał sąsiadów, żeby go dobili. Brat poszedł do mieszkania właścicielki i patrzyli przez okno na tego konia. Mama wybiegła i w ostatniej chwili wciągnęła brata do piwnicy. W tym momencie usłyszeliśmy wybuch. Zabłąkany pocisk, podobno z Oksywia, uderzył w boczną ścianę, od strony budynku nr 49. Przebił strop nad parterem i eksplodował w jednym z pokoi. Pani Bobrykowa siedziała w tym czasie na leżance, we wnęce kuchennej, tyłem do pomieszczenia, w którym wybuchł pocisk. Została ciężko ranna w okolice łędźwiowe. Wozem drabiniastym przewieziono ją do szpitala, ale zmarła. Jej szwagier został ranny w twarz, był cały zakrwawiony, jednak przeżył. Panią Kłosowską, która ukrywała się z dziećmi w piwnicy tylko obsypało tynkiem. Nam nic się nie stało.*

W czasie II wojny światowej najczęściej powstającymi schronami w Gdyni były tzw. szczeliny przeciwlotnicze, określane w niemieckiej architekturze fortyfikacyjnej *Luftschutz Deckungsgraben* (kryty rów przeciwlotniczy). Były to płytko zagłębione korytarze w kształcie zygzaka, najczęściej o konstrukcji żelbetowej lub ceglanej z żelbetowym stropem¹². Łamany kształt korytarza zmniejszał prawdopodobieństwo bezpośredniego trafienia bomby, a w przypadku zniszczenia części korytarza, zabezpieczał osoby znajdujące się w pozostałych częściach obiektu przed czynnikami rażenia. W czasie II wojny światowej na terenie Gdyni powstało również kilkadziesiąt schronów wolno stojących różnej konstrukcji. Mniejsze chroniły tylko przed odłamkami i podmuchem fali uderzeniowej, natomiast większe mogły wytrzymać również bezpośrednie trafienie bomby lotniczej określonego wagomiaru. Przykładem takiego schronu jest naziemny schron przeciwlotniczy typu *Truppenmannschaftsunker 750* (schron dla załogi żołnierzy typ 750). To duży, trzykondygnacyjny schron oddany do użytku w 1943 r. po trwającej ponad rok budowie. Był przeznaczony dla oficerów i żołnierzy Marynarki Wojennej III Rzeszy przebywających w rejonie Basenów III i IV. Zapewniał ochronę dla ponad 750 osób

¹¹ A. Górnikowska, *Działki Leśne – wspomnienia z wojny i wyzwolenia*, Archiwum GKEP, 2012.

¹² Od 1943 r. budowano również szczeliny przeciwlotnicze z gotowych prefabrykatów typu *Stolp*, które znacznie skracają czas budowy takich obiektów.

i posiadał najwyższą odporność wg niemieckiej nomenklatury fortyfikacyjnej¹³. Po zakończeniu II wojny światowej większość schronów tego typu w Europie została rozebrana. Zachowane schrony T-750 są współcześnie przedmiotem zainteresowania miłośników architektury obronnej z różnych krajów. T-750 przy skrzyżowaniu ul. Polskiej i Chrzanowskiego jest podawany jako przykład jedyne w Europie schronu tego typu, który od czasów wojny pozostaje w gotowości eksploatacyjnej. W latach 60. XX w. urządzono w nim Zapasowe Stanowisko Kierowania Obrony Cywilnej Portu Gdynia i taką funkcję obiekt spełnia do dziś. W ostatnich latach część obiektu od strony ul. Polskiej zaadoptowano na strzelnicę sportową. Schron był modernizowany w latach 80. oraz współcześnie. W ostatnich latach zainstalowano m.in. nowe natryski w odkaźalni oraz sanitariaty. Schron jest wyposażony we własne ujęcie wody, generatory prądu, salę sztabową, pomieszczenie łączności, kotłownię oraz urządzenia filtrowentylacyjne. W obiekcie pracuje etatowy pracownik, który obsługuje system ogrzewania parowego, ze względu na wymóg utrzymania stałej temperatury i wilgotności przez cały rok.

Schrony typu tunelowego w odróżnieniu od szczelin przeciwlotniczych i schronów wolno stojących były drążone w ziemi metodą górniczą, na głębokości od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów, często z zastosowaniem bardzo nowoczesnych urządzeń, takich jak młoty pneumatyczne oraz wtryskarki do betonu. Niemcy określali je mianem *Luftschulz Stollen* (sztolnia przeciwlotnicza). Ze względu na ogromny nakład



Schron typu tunelowego

¹³ Strop o grubości wynoszącej (z płytą detonacyjną) aż 3,75 m zapewniał ochronę w przypadku bezpośredniego trafienia bombą o wagoniarze do 1000 kg.

pracy, jaki trzeba było włożyć, by wydrążyć taki tunel, budowane były tylko w czasie drugiej wojny światowej, gdy niemieccy okupanci mieli pod dostatkiem siły roboczej w postaci robotników przymusowych¹⁴. Na Pomorzu Gdańskim powstawały tylko w Gdyni, w związku z obecnością bazy Kriegsmarine. Tunele wymagały jednak odpowiednich warunków geologicznych, aby nie były zalewane wodami gruntowymi. Zwykle były lokalizowane bezpośrednio pod wzniesieniami terenu, z wejściami u podnóży zbocza.

Budowa schronów tego typu wymagała stosunkowo niewielkiej ilości materiałów, takich jak stal czy cement, ponieważ zabezpieczenie przed wnikaniem bomb lotniczych stanowiła gruba warstwa ziemi nad tunelem. Zapewniała ona ochronę przed bezpośrednim działaniem bomb burzących i z tego powodu tunele często służyły jako schrony specjalnego przeznaczenia. Najdłuższy, łączący Oksywie Górne z Komendą Portu Wojennego, ma około 2 km długości i znajduje się miejscami 35 m pod powierzchnią gruntu. W czasie wojny służył jako schron dla niemieckiej załogi fabryki min akustycznych, a po wojnie jako schron dla Komendy Portu Wojennego. Obiekt z częściowym wyposażeniem zachował się do dnia dzisiejszego. Według relacji naocznego świadka Jerzego Jędrzejewskiego, który w czasie wojny pracował na Oksywiu jako pomocnik piekarza¹⁵, *w pierwszych dniach kwietnia 1945 r. Niemcy zapędzili okoliczną ludność do tego schronu, zabraniając oddalania się z obiektu. W tym czasie wojska niemieckie ewakuowały się na Hel. W środku zastaliśmy piętrowe łóżka polowe, świeżo zakrwawione. Był tam urządzony lazaret, zanim rannych ewakuowano na Hel. Schron miał filtry powietrza oraz duże pomieszczenie z silnikiem Diesla i agregatem prądotwórczym. Środkiem korytarza prowadziły tory kolejki wąskotorowej.*

W innych dzielnicach podziemne tunele były budowane jako schrony dla ludności cywilnej, Jeden z nich znajduje się w dzielnicy Działki Leśne i łączy ul. Witomińską z Olsztyńską. Prace nad jego rozbudową przerwano dopiero jesienią 1944 r. w związku ze zbliżającym się frontem, a polskich robotników pracujących przy budowie skierowano do kopania rowów przeciwczołgowych. Współcześnie, w sytuacji podwyższenia gotowości obronnej, obiekt ten jest przewidziany na potrzeby obrony cywilnej jako ukrycie dla 1030 osób.

Lata powojenne

Po zakończeniu II wojny światowej siły i środki skierowano do odbudowy zniszczeń wojennych. Ponieważ w miastach zachowało się wiele ponemieckich schronów, przeważnie nie było potrzeby realizacji nowych. W Gdyni pierwszy schron po II wojnie światowej oddano do użytku w 1946 r. na terenie Dalmoru, kolejne dopiero po 1950 r. We wczesnych latach 50. przeprowadzono powszechną inwentaryzację

¹⁴ Przy budowie niektórych schronów tunelowych na terenie Gdyni polskich robotników również zatrudniano.

¹⁵ M. Szafrński, *Gdynia podczas okupacji...*

obiektów pod kątem możliwości wykorzystania na potrzeby Terenowej Obrony Przeciwlotniczej¹⁶. Wprowadzono również podział na schrony i ukrycia, od lat 60. nazywane mianem budowli ochronnych. W związku z zaostreniem zimnej wojny zaczynają powstawać nowe obiekty, początkowo na terenie dużych zakładów pracy: w porcie pod magazynami (1950-1951), w portowej łaźni (1951), na terenie Wyższej Szkoły Morskiej (1952), w Stoczni Nauta (1952-1953), pod Dworcem PKP (1954). Ze względu na brak typizacji, schrony budowane we wczesnych latach 50. wzorowane były na obiektach przedwojennych oraz poniemieckich.

W 1953 r. wprowadzono obowiązek budowy schronów w nowo powstających szkołach, przedszkolach oraz budynkach mieszkalnych o wysokości powyżej czterech kondygnacji naziemnych włącznie. Nowe instrukcje budowlane uwzględniały wymogi obrony przeciwatomowej. Zwiększono wytrzymałość na ciśnienie fali uderzeniowej, a każdy schron musiał posiadać wyjście awaryjne typu tunelowego, z dwoma załamaniami korytarza, obligatoryjne zlokalizowane poza strefą zagruzowania, zakończone szybem z kłamrami. Typowy schron TOPL¹⁷ był zaprojektowany w środkowej części budynku (najmniejsza przenikalność promieniowania radioaktywnego), w wydzielonej ścianami nośnymi części piwnicy lub podpiwniczenia. Pomieszczenia musiały być zagłębiane w ziemi całkowicie lub częściowo.

Do 1958 r. na terenie Gdyni powstało kilkadziesiąt nowych budowli ochronnych w nowo wznoszonych budynkach mieszkalnych, co stanowiło największą liczbę w dziejach miasta. Ściany wykonywano z cegły, natomiast stropy nad schronem wylewano z żelbetu, ogólna konstrukcja była więc taka sama, jak przed wojną. Stosowano jednak przeważnie stropy płaskie, bez słupów i podciągów, często spotykanych w przedwojennych oraz poniemieckich schronach. W niektórych czteroklatkowych budynkach z drugiej połowy lat 50. stosowano interesujące rozwiązanie konstrukcyjne polegające na tzw. rozśrodkowaniu pomieszczeń ochronnych. W dwóch przeciwległych częściach budynku projektowano osobne schrony, każdy z własnymi urządzeniami oraz wyjściem zapasowym. Rozwiązanie takie było korzystne ze względów bezpieczeństwa (rozśrodkowanie osób), ale zwiększało koszty inwestycji z uwagi na konieczność stosowania podwójnych instalacji i urządzeń. Schrony takie znajdują się m.in. przy ul. Komandorskiej oraz Harcerskiej.

Budowy schronów pod budynkami mieszkalnymi zaprzestano w Polsce po 1958 r. z przyczyn polityczno-ekonomicznych. W latach 60. schrony powstawały jedynie w niektórych budynkach użyteczności publicznej, szkołach i przedszkolach oraz na terenie zakładów pracy. Typowy schron dla załogi składa się z prostego, przeważnie dość szerokiego korytarza oraz przylegających po obu stronach pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi oraz urządzenia.

¹⁶ M. Piela, *Wspomnienia dawnego Komendanta TOPL*, Archiwum GKEP, 2009.

¹⁷ Zasady budowy schronów w latach 50. określały przepisy budowlane Terenowej Obrony Przeciwlotniczej (w późniejszych latach zarządzenia Ministra Budownictwa oraz katalogi budowli ochronnych Obrony Cywilnej)

Od końca lat 60. do wczesnych lat 90. w Gdyni na terenie zakładów o znaczeniu strategicznym powstawały również schrony przeciwatomowe. Obiekty tego typu miały sześciokrotnie wyższą wytrzymałość od typowych schronów dla ludności pod budynkami, a ich konstrukcja była w całości żelbetowa. Duży podziemny kompleks schronów przeciwatomowych wraz ze stanowiskiem dowodzenia Obrony Cywilnej z czasów zimnej wojny powstał na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej, pod budynkami G-321, G-322 i G-330. Schrony były połączone podziemnymi przejściami i miały wspólne ujęcie wody. Schron G-321 był przeznaczony dla załogi Międzyzakładowej Formacji Obrony Cywilnej i do końca istnienia Stoczni Gdynia S.A. pełnił funkcję magazynu sprzętu ratowniczego i środków ochrony osobistej na wypadek wojny lub klęsk żywiołowych. Schron G-322 został zaprojektowany jako podziemny szpital i znajduje się pod budynkiem działającej do dziś przychodni lekarskiej. Umocnione wejścia na zewnątrz budynku były przewidziane do transportu chorych na noszach. Schron G-330 to z kolei podziemne stanowisko dowodzenia na wypadek wojny nuklearnej. Obiekt w pełni wyposażony, z działającymi telefonami i centralą alarmową.



Stanowisko kierowania obroną cywilną w Stoczni Gdynia

W czasach zimnej wojny było to miejsce o znaczeniu strategicznym. Schron w latach 90. przeszedł remont i modernizację. W 2011 r. w wyniku likwidacji i podziału majątku zakładu, schrony stoczniove znalazły się na terenach należących do 5 prywatnych spółek oraz Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Podmioty te nie są zainteresowane dalszym utrzymywaniem schronów dla pracowników i planują ich przebudowę lub rozbiórkę. W przypadku 2 schronów na wniosek miejskiego konserwatora zabytków planowane jest ustalenie ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jako obiektów o walorach historycznych.

Podsumowanie

Schrony na terenie Gdyni wielokrotnie spełniały swoją rolę podczas II wojny światowej, stanowiąc miejsce bezpiecznego schronienia podczas alarmów lotniczych. Niezależnie od tego, czy ukrywali się w nich Polacy, czy też służyły wyłącznie okupantowi, mają one wartość historyczną. Coraz częściej dostrzega się walory historyczne schronów z czasów zimnej wojny, które również stanowią świadectwo swoich czasów. Warto także zwrócić uwagę na panujący w literaturze¹⁸ zgodny pogląd, iż takie obiekty, o ile ich konstrukcja jest nienaruszona, po uprzedniej modernizacji i wymianie przestarzałych instalacji mogą również współcześnie zabezpieczać osoby, ważne urządzenia lub cenne mienie przed skażeniami będącymi skutkiem awarii lub katastrof przemysłowych, a także na wypadek klęsk żywiołowych, zagrożeń militarnych czy lokalnych kryzysów politycznych, których w przyszłości nie można wykluczyć. Pod względem odporności nie ustępują one bowiem schronom użytkowanym w Szwajcarii, Norwegii czy Szwecji. Obecnie stan techniczny większości schronów na terenie Gdyni jest niezadowolający, przy czym zauważyć można brak bezpośredniego związku pomiędzy wiekiem budowli a stanem technicznym. Kluczowe znaczenie ma natomiast sposób użytkowania obiektu, zabezpieczenie pomieszczeń przed dewastacją oraz przeprowadzane konserwacje. Elementy wyposażenia, zwłaszcza o większych wymiarach, takie jak urządzenia filtrowentylacyjne i przewody doprowadzające powietrze są często demontowane dla zaoszczędzenia miejsca¹⁹, a drzwi ochronno-hermetyczne i zbiorniki wody złomowane. Powszechną praktyką właścicieli jest likwidowanie wyjść zapasowych. O ile w latach 70. i 80. wyjścia przykrywano specjalnymi betonowymi płytami, obecnie odbywa się to w sposób uniemożliwiający ich odbudowanie²⁰. Zdarzają się przypadki замуrowywania czerpni powietrza podczas ocieplania budynków, jak również niefachowego przeprowadzania instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych i ciepłowniczych, powodujące uszkodzenie obudowy zewnętrznej schronu²¹.

¹⁸ Z. Szcześniak, *Budowle schronowe Obrony Cywilnej w Polsce - stan dzisiejszy i kierunki rozwoju*, Warszawa 2011.

¹⁹ Np. schrony przy ul. Abrahama 76/78 oraz przy ul. Okrzei 18.

²⁰ Np. schron pod nastawnią dysponującą stacją Gdynia Główna.

²¹ Odpowiednio: schron przy ul. Morskiej 113 oraz przy ul. Okrzei 14.

Jeden z autorów²² trafnie zauważa, że stan techniczny schronów różni się w zależności od tego, czy właściciel ma pomysł na zagospodarowanie budowli jako obiektu dwufunkcyjnego i pieniądze na realizację tego celu. Nie bez znaczenia jest również brak odpowiedniego planowania przestrzennego w tym zakresie²³. Aktualnie na terenie miasta Gdyni schrony w gotowości eksploatacyjnej utrzymuje tylko kilka urzędów i zakładów, m.in. Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej dysponujące nowoczesnym schronem oddanym do użytku w latach 90. oraz Port Gdynia S.A., który przeprowadził w ostatnich latach remont i modernizację poniemieckiego schronu zapasowego stanowiska kierowania OC, pełniącego jednocześnie funkcję awaryjnego ujęcia wody pitnej dla portu. Działająca w wydzielonej części obiektu strzelnica sportowa częściowo pokrywa koszty utrzymania schronu. W latach 2011-2012 ze środków Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków przeprowadzono remont elewacji dwóch schronów wolno stojących oraz zamontowano tablicę pamiątkową opisującą historię schronu na terenie dawnego obozu pracy przymusowej *Werftarbeiterlager Nussdorf* w Gdyni-Leszczynkach. Pozostałe obiekty, należące głównie do prywatnych właścicieli wymagają remontów i modernizacji, na co od wielu lat brakuje środków.

²² A. Bojarski, *Budownictwo schronowe...*

²³ M. Szafrąński, *Prawne problemy związane z budownictwem schronowym Obrony Cywilnej*, [w:] *XXIV Krajowa Konferencja Naukowo-Techniczna „EKOMILITARIS - 2010”*, Zakopane, 7-10.09.2010. Warszawa 2010, s. 378-383.